Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 4.12.2013 www.osw.waw.pl

Prezydent Rumunii za zjednoczeniem z Mołdawią

Kamil Całus, Tomasz Dąborowski

27 listopada prezydent Rumunii Traian Băsescu ogłosił w wywiadzie telewizyjnym, że po wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej głównym projektem politycznym Bukaresztu powinno być zjednoczenie z Mołdawią. Deklaracja prezydenta nastąpiła przed szczytem Partnerstwa Wschodniego w Wilnie oraz na kilka dni przed hucznie obchodzonym Świętem Zjednoczenia Rumunii (1 grudnia). W uroczystościach wziął udział prezydent Mołdawii.

Komentarz

- Szeroka debata w Rumunii, wywołana słowami prezydenta, pokazała sceptycyzm środowisk opiniotwórczych wobec idei zjednoczenia. Zarazem rumuńscy politycy nie odcięli się jednoznacznie od haseł zjednoczeniowych. Premier Victor Ponta z Partii Socjaldemokratycznej co prawda ostro skrytykował głowę państwa za deklarację, ale bardziej w kontekście momentu jej ogłoszenia niż jej treści i sam zasugerował, że w sprzyjających okolicznościach głosowałby za zjednoczeniem. Hasła zjednoczeniowe cieszą się dużą popularnością w rumuńskim społeczeństwie (według badań z listopada br. Inscop Research oraz IRES – odpowiednio 63% i 76%), ale ich poparcie znacząco spada w przypadku pytań, sugerujących koszty finansowe (według kompleksowych badań Fundacji Sorosa z 2010 roku zjednoczenia „za wszelką cenę" domagało się tylko 17% Rumunów).
- Choć deklaracje zjednoczeniowe mają pewne znaczenie polityczne, w szczególności w kontekście zbliżających się wyborów europejskich i prezydenckich w 2014 roku (Mołdawianie mający rumuńskie obywatelstwo przesądzili o zwycięstwie Băsescu w wyborach prezydenckich z 2009 roku), nie przekładają się na konkretne postulaty polityczne żadnego z liczących się ugrupowań rumuńskich. W dającej się przewidzieć perspektywie trudno się też spodziewać, aby w tym względzie nastąpiła istotna zmiana. Barierą byłyby koszty finansowe, które musiałoby ponieść przede wszystkim społeczeństwo bogatszej Rumunii, niskie poparcie ze strony mołdawskich elit i społeczeństwa (większość wyborców przychylnych zjednoczeniu skupia Partia Liberalna, ciesząca się poparciem na poziomie nieprzekraczającym 10%), jak również niesprzyjające otoczenie międzynarodowe: sceptycyzm ze strony państw UE i ostry sprzeciw Rosji.
- Działania rumuńskiego prezydenta stawiają w trudnej sytuacji rządzącą w Mołdawii proeuropejską koalicję, szczególnie w obliczu przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Wzmacniają bowiem argumentację opozycyjnej partii komunistycznej, której politycy od dawna przekonują opinię publiczną, że projekt integracji europejskiej jest obliczony na „rumunizację" Mołdawii, pozbawienie jej niepodległości i wprowadzenie

bocznymi drzwiami do NATO. Dlatego też główni politycy mołdawscy szybko zaprzeczyli, że celem integracji europejskiej Mołdawii jest zjednoczenie z Rumunią. Choć oświadczenie Băsescu nie spotkało się do tej pory z oficjalną reakcją rosyjską, można się spodziewać wykorzystywania jej jako argumentu przeciwko zaangażowaniu Rumunii i UE w Mołdawii i eksponowania scenariusza zjednoczenia, który oznaczałby rozszerzenie NATO i zagrożenie dla rosyjskich interesów.